

# Jest nas za mało, żeby się jeszcze dzielić - Ewa Farna o Zaolziu

Data publikacji: 20.07.2012 9:05

Gościem kolejnego, ósmego już spotkania w Książnicy Cieszyńskiej z cyklu "Zaolzie Teraz" była Ewa Farna - gwiazda polskiej i czeskiej estrady muzycznej oraz tegoroczna maturzystka, absolwentka polskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Miesiąc wcześniej na spotkaniu gościł dyrektor tejże zacnej placówki.

□

Na wstępie spotkania Krzysztof Szelaąg, dyrektor Książnicy Cieszyńskiej zapowiedział, że słynna piosenkarka podczas spotkania nie będzie śpiewać, ani też nie będzie występować w roli artystki, gwiazdy estrady. – **Jest tutaj dzisiaj w roli reprezentantki młodego pokolenia zaolziańskich Polaków. W roli twarzy, ikony młodego Zaolzia** – powiedział Krzysztof Szelaąg przypominając, że Ewa Farna była twarzą kampanii „Postaw na Polskość” prowadzonej przed zeszłorocznym spisem powszechnym.

Rozmowę z Ewą Farną prowadził redaktor telewizyjny związany z TVP Katowice i TVP Polonia Mirosław Sokół. Ten sam, który przeprowadzał pierwszy w życiu Ewy wywiad telewizyjny.

Spotkanie, jak każde z cyklu „Zaolzie Teraz”, rozpoczęło się od krótkiego przedstawienia życiorysu gościa, począwszy od pochodzenia rodziców i dziadków, poprzez szkołę podstawową i średnią, przeplatane opowieściami o pasjach, zainteresowaniach, zabawnych sytuacjach z życia.

Oboje rodzice Ewy pochodzą z Zaolzia – ojciec z Błędowic, mama z Trzyńca. – **Ale w jakichś 25 procentach jestem góralką, bo moja babcia ze strony mamusi pochodzi z Jabłonkowa. Zawsze czułam, że jestem dziewczyną z gór. Góralką nie tylko ciałem, ale również duszą. Nie jest to jednak aż tak istotne, bo ja traktuję Zaolzie jako jedną całość. Myślę, że jest nas zbyt mało, żeby się jeszcze dzielić. Czuję się po prostu dziewczyną tu, stela** – zaczęła opowieść o sobie Ewa Farna.

Artystyczne początki dziś sławnej piosenkarki związane były z folklorem, a styczność ze sceną młoda artystka miała już jako dziecko. – **Tatuś prowadził w Błędowicach zespół taneczno-muzyczny. Pamiętam te występy bardzo dobrze. Do tej pory często chodzę na występy „Błędowian”** – przyznaje Ewa Farna, która bynajmniej nie wstydzi się swej przeszłości w zespołach folklorystycznych. Wręcz przeciwnie – podkreśla ją gdy tylko nadarza się ku temu stosowna okazja. Jak podczas występu w Teatrze Narodowym w Pradze, gdzie zaśpiewała po polsku folkową interpretację kolędy.

– **Od ósmej klasy zaczęłam śpiewać poza łazienką** – przyznaje młoda artystka. Karierę muzyczną zaczęła jednak już nieco wcześniej, w wieku 11 lat wygrywając konkurs piosenki dziecięcej w Hawierzowie.

Ewa Farna podczas całego spotkania bardzo podkreślała swoje głębokie przywiązanie do tradycji. Począwszy od rodzinnych i znamienym wyrażaniu się „mamusia” i „tatuś”, poprzez przywiązanie do swojego regionu, wsi, szkoły. Po spotkaniu, gdy przyszedł czas na pytania z sali, pastor zadał trudne pytanie na temat wiary. Zwrócił uwagę na fakt, że artystka młodego pokolenia głośno mówi, że jest osobą wierzącą, co w świecie show biznesu nie jest zbyt częstą postawą. Ewa znów podkreśliła wielką wartość i swe przywiązanie do tego, co wyniosła z domu rodzinnego. Przyznała też, że wiarę uważa za sprawę bardzo osobistą, o której publicznie mówi bardzo niechętnie, choć oficjalnie deklaruje się jako osoba wierząca, ewangeliczka. Podkreśliła jednak, że wiara ważna jest dla niej, ale kategorycznie uważa, że powinna być dobrowolna i że gdyby stała się czymś obowiązkowym, to straciła by na tym bardzo wiele sama wiara. – **Wiadomo, że ludzie uciekają od tego, co jest obowiązkowe** – podkreślała artystka.

Na koniec młoda gwiazda zdradziła także swe dalsze plany edukacyjne. Ku zdumieniu wielu wybrała studia... prawnicze. Wyjaśniła jednak, że zagadnienia prawne interesują ją zarówno z powodu trudnych spraw zaolziańskich, które są bardzo bliskie jej sercu, jak i z uwagi na własne interesy. – **Prawo autorskie i wiele przepisów z nim związanych to skomplikowane sprawy. Interesuję się tym, chciałabym wiedzieć, co podpisuje** – przyznała.

Po spotkaniu nie obyło się bez zdjęć artystki z fanami i wpisywania autografów.

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ FOT. Michał Fielek](#)